

Sygn. akt II USK 123/21

POSTANOWIENIE

Dnia 19 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z wniosku R. S. i M. S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.
z udziałem W. K.
o ubezpieczenie społeczne,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 19 maja 2021 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawców od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 12 września 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od wnioskodawców na rzecz organu rentowego
kwoty po 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów
zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 12 września 2019 r., sygn. akt III AUa (...), III AUz (...) Sąd Apelacyjny w (...) w wyniku apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. od wyroku Sądu Okręgowego w B. z 30 listopada 2017 r., sygn. akt VI U (...), którym Sąd pierwszej instancji uwzględnił odwołania R. S., M.S. i W. K. od decyzji organu rentowego z 12 lipca 2017 r. oraz w wyniku zażalenia organu rentowego na postanowienie Sądu Okręgowego w B. z 22 lutego 2018 r., sygn. akt VI U (...), zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołania, a także zmienił zaskarżone postanowienie: 1. w punkcie a w ten sposób, że zasądził na rzecz Zakładu

Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. od R.S. kwotę 90.00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; 2. w punkcie b w ten sposób, że zasądził na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. od M.S. kwotę 90.00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; 3. w punkcie c w ten sposób, że zasądził na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. od W.K. kwotę 180.00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Decyzjami z 12 lipca 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. stwierdził, iż R.S. i M.S. nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, ani dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu jako zleceniobiorcy u zleceniodawcy W.K. w okresie od 1 marca 2014 r. do 31 marca 2014 r. (M. S.) oraz od 1 sierpnia 2014 r. do 31 sierpnia 2014 r. (R. S.).

Od powyższych decyzji R.S. M.S. i W.K. wnieśli odwołania, w których wskazano, że organ rentowy nie ustalił prawidłowo stanu faktycznego, zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia chorobowego było zgodne z prawem, a zarzut obejścia przepisów jest bezpodstawny.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie i podtrzymał stanowisko wyrażone w zaskarżonych decyzjach.

Sprawy z odwołań zostały połączone i prowadzone pod wspólną sygnaturą VI U (...).

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z 30 listopada 2017 r., sygn. akt VI U (...) (uzupełnionym postanowieniem z 22 lutego 2018 r.) zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. z 12 lipca 2017 r. nr (...) poprzez stwierdzenie, że R. S. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek W.K. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu oraz dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu w okresie od 1 sierpnia 2014 r. do 31 sierpnia 2014 r. (punkt pierwszy), zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. z 12 lipca 2017 r. nr (...) poprzez stwierdzenie, że M.S. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek W. K. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu oraz dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu w okresie od 1 marca 2014 r. do 31 marca 2014 r. (punkt drugi), zasądzone od organu rentowego na rzecz odwołującego R.S. kwotę

90 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie (punkt trzeci), zasądzone od organu rentowego na rzecz odwołującego M.S. kwotę 90 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie (punkt czwarty) oraz zasądzone od organu rentowego na rzecz zainteresowanego W. K. kwotę 90 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie (punkt piąty).

Apelację od tego wyroku wniósł organ rentowy, zarzucając mu naruszenie art. 58 § 1 k.c.; art. 58 § 2 k.c.; art. 6 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 300 ze zm.); art. 58 k.c. w związku z art. 36 ust. 1 i art. 48 ust. 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego z tytułu choroby i macierzyństwa oraz art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny w wyniku wniesionej apelacji zmienił zaskarżony wyrok, uznając ją za uzasadnioną.

Sąd drugiej instancji po uzupełnieniu materiału dowodowego i dokonaniu własnej oceny zebranych w sprawie dowodów wskazał, że po pierwsze, uznał, iż nie istniała realna potrzeba zawarcia przedmiotowych umów zlecenia. Płatnik składek nie wykazał, aby w marcu i sierpniu 2014 r. nastąpiło zwiększenie jego obowiązków w gospodarstwie rolnym w takim stopniu, aby nie mógł wykonać tego osobiście przy użyciu własnego sprzętu lub polecić wykonanie tych prac z użyciem ciągnika swojemu pracownikowi K. P., do którego obowiązków należały sprawy porządkowe. Płatnik składek wskazał, że nawet nie zaproponował K.P. pracy polegającej na usunięciu krzewów z dwóch działek, pomimo, że mieściłyby się one w zakresie prac porządkowych. Świadek K. P. zeznał, że nie mógł wykonywać czynności objętych „umową zlecenia”, ponieważ nie miał pozwolenia na pilę, co nie jest argumentem przekonującym, ponieważ M. S. i R.S. takiego pozwolenia również nie mieli. Z argumentacji płatnika składek nie wynikają racjonalne przyczyny, dla których w objętych umowami okresach (marzec i sierpień 2014 r.) z tymi konkretnymi osobami zachodziły przesłanki do zawarcia umowy o pracę. Płatnik składek musiał co roku kosić łąki i utrzymywać je w tzw. dobrej kulturze rolnej, co pozwalało na otrzymywanie dopłat unijnych.

Po drugie, prace wykonywane w ramach „umowy zlecenia” miały dotyczyć działek, które objęte są unijnymi dopłatami bezpośrednimi. Płatnik składek

otrzymuje te dopłaty w związku z użytkami rolnymi obejmującymi według oświadczenia świadka K.P. numery działek, które dotyczyły przedmiotowych umów zlecenia. Kwota uzyskana z dopłat bezpośrednich przez W.K. (około 5.000 zł) równoważyła się kwocie wypłaconego przez niego wynagrodzenia „zleceńobiorcom”, co było nieuzasadnione z punktu widzenia ekonomicznego. Tym bardziej, że płatnik składek zatrudniał pracownika K.P. na cały etat za minimalnym wynagrodzeniem, który zajmował się pracami porządkowymi.

Po trzecie, usuwanie krzaków z łąki było pracą fizyczną, niejednokrotnie ciężką, ponieważ trzeba było wyciąć krzaki piłą motorową, korzenie wyrwać, następnie załadować to na przyczepę. Ta okoliczność w zestawieniu ze stanem zdrowia M.S. i R.S. (schorzenia kręgosłupa), podjętym leczeniem i korzystaniem z rehabilitacji i zwolnień lekarskich przed zawarciem przedmiotowych umów, w szczególności uwzględniając zasady doświadczenia życiowego, świadczy o tym, że M.S. i R.S. nie wykonywali czynności fizycznych polegających „na pielęgnacji terenów zielonych”. W świetle dokumentacji medycznej i zasiłkowej dołączonej do akt niezasadny jest również zarzut odwołujących, iż nie mogli oni przewidzieć, że zachorują po zakończeniu okresów umownych. Schorzenia kręgosłupa są zazwyczaj schorzeniami przewlekłymi, a jak wynika z ww. dokumentacji występowały one u odwołujących już w 2013 r.

Po czwarte, nie zostały przedłożone wiarygodne dowody na okoliczność faktycznego wykonywania czynności w ramach zawartych „umów zlecenie”. W zeznaniach świadków (członków rodziny płatnika i kolegi odwołujących), przesłuchanych stron zachodzą sprzeczności co do przyczyn zawarcia przedmiotowych umów, jak i godzin wykonywania czynności.

Mając na względzie powyższe Sąd drugiej instancji ocenił, że M. S. i R.S. nie wykonywali przedmiotowych umów nazwanych umowami zlecenia w spornych okresach. W związku z tym M. S. (w okresie od 1 marca 2014 r. do 31 marca 2014 r.) i R.S. (w okresie od 1 sierpnia 2014 r. do 31 sierpnia 2014 r.) nie podlegali jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek W.K. obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu) oraz dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu. W tym zakresie

zarzut naruszenia prawa materialnego – przepisów ustawy systemowej okazał się uzasadniony.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyli skargą kasacyjną odwołujący się w całości.

Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oparto na podstawie określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 (oczywista zasadność skargi kasacyjnej) k.p.c.

Strona skarżąca wskazała, że wskutek apelacji pozwanego organu Sąd Apelacyjny, mimo nie kwestionowania przez organ faktu wykonywania umowy zlecenia, a jedynie zarzucania powodom obejście ustawy, przeprowadził z urzędu postępowanie dowodowe, którego celem było zakwestionowanie okoliczności niespornej między stronami. Zdaniem powodów już powyższa okoliczność czyni skargę zasadną, bowiem postępowanie Sadu Apelacyjnego nie mieści się w granicach wyznaczonych przez art. 378 § 1 k.p.c. Jednak jeszcze istotniejszym zarzutem jest, w ocenie skarżących, zignorowanie przez Sąd Apelacyjny stanu faktycznego potwierdzonego dokumentem urzędowym pozyskanym przez Sąd w ramach prowadzonego postępowania, wskutek czego doszło również do naruszenia art. 244 k.p.c. Sąd Apelacyjny wystąpił bowiem do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa celem ustalenia czy okoliczności podawane przez odwołujących i zainteresowanego są prawdziwe.

Pełnomocnik skarżących zauważył, że jak wynika z niekwestionowanej przez strony informacji z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w 2014 r. W. K. otrzymał dopłaty bezpośrednie w kwocie 4.299,31 zł i dopłaty ONW w kwocie 844,88 zł związane z gruntami (nr działki): 131/1 - 2,79 ha, 167 - 0,79 ha, 176/2 - 0,48 ha, 177/2- 0,66 ha. W poprzedzającym roku 2013 otrzymał dopłaty bezpośrednie w kwocie 5.046,77 zł i dopłaty ONW w kwocie 844,88 zł związane z gruntami (nr działki): 131/1 - 2,79 ha, 167 - 0,79 ha, 176/2 - 1,00ha, 177/2 - 0,25ha.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny zakończył cytowanie przedmiotowego dokumentu, a tymczasem Agencja wskazała dalej, że w roku 2015 W.K. otrzymał dopłaty bezpośrednie w kwocie 10 071 zł i dopłaty ONW 753,59, tj. niemal dwukrotnie zwiększyła się wartość dopłat w stosunku do roku 2014 bowiem niemal dwukrotnie zwiększył areał działek, na które otrzymał dopłaty.

Jak wynika z informacji zawartych w dokumencie urzędowym pochodzącym z ARiMR wnioski o dopłaty składane były w terminach od 15 marca do 15 maja 2014 r. na dany rok, a zatem okoliczności, na których oparł swoje orzeczenie Sąd Apelacyjny, nie mogły prowadzić do prawidłowych wniosków, bowiem dopiero w kolejnym roku mogły zostać ujawnione kolejne oczyszczone obszary, skoro ich oczyszczanie miało miejsce w marcu i sierpniu 2014 r.

Powyższe dane, pochodzące z dokumentu urzędowego, w myśl art. 244 k.p.c. potwierdzają istotny wzrost areалу, na który otrzymał dopłaty zainteresowany w roku następującym po roku, w którym powodowie wykonywali na jego rzecz kwestionowane prace w ramach umowy zlecenia. Sąd Apelacyjny z pogwałceniem przepisów postępowania pominął tę część materiału dowodowego, która przeczyła przyjętej przez Sąd tezie i w efekcie doprowadziła do zmiany wyroku Sądu Okręgowego na korzyść pozwanego organu.

Zdaniem odwołujących oczywista zasadność skargi zasadza się na zarzucie przekroczenia granic rozpoznania apelacji (art. 378 k.p.c.) wyłącznie w celu sprzyjania interesom organu. Sąd Apelacyjny sięgając po dowód z urzędu w postaci dokumentu urzędowego, tak dalece zapomniał się w potrzebie „pomocy” pozwanemu organowi, że nie doczytał (bądź nie chciał doczytać) treści dokumentu. Wszelkie dywagacje, w świetle poświadczonych urzędowo danych jawią się nie tylko jako dowolne, ale godzące w elementarną zasadę równego traktowania stron, gwarantowaną przez art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 11 grudnia 2015 r., III CSK 23/15: Oczywiście, sąd powinien korzystać z możliwości działania *ex officio* ostrożnie i z umiarem, aby nie narazić się na zarzut naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji). Podstawą kontradyktoryjnego procesu cywilnego jest niewątpliwie zasada równouprawnienia jego stron, jednak dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu *per se* nie może być uznane za działanie naruszające tę zasadę. Podniesienie przez stronę zarzutu naruszenia art. 32 ust. 1 i 45 ust. 1 Konstytucji nie jest wyłączone, wymaga jednak wykazania, że w konkretnej sprawie sąd dopuścił z urzędu dowód nie w celu

bliższego wyjaśnienia określonej okoliczności faktycznej, lecz w interesie lub na rzecz jednej ze stron.

Taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Pozwany nie kwestionował faktu wykonywania umowy, lecz cel jej zawarcia i podnosił zarzut obejścia prawa, koncentrując się na wysokości wypłaconych świadczeń z ubezpieczenia chorobowego, a nie na ziszczeniu się przesłanek pozwalających na zmianę tytułu ubezpieczenia. Po stronie osoby prowadzącej pozarolniczą działalność istniało w tamtym czasie uprawnienie do zadeklarowania w granicach zakreślonych ustawą dowolnej kwoty jako podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, jedynie nie niższej niż wskazana w art. 18 ust. 8 u.s.u.s., czy w art. 18a ust. 1, wobec czego sposób w jaki ubezpieczony realizował to uprawnienie zależało wyłącznie od decyzji tej osoby (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 19 grudnia 2016 r., III AUa 1347/15).

Tymczasem Sąd Apelacyjny, dostrzegając, że sformułowany przez ZUS w decyzji i powtórzony w apelacji, zarzut obejścia prawa, wobec faktu, iż „zakwalifikowanie czynności jako zmierzającej do obejścia ustawy wymaga wyjaśnienia i ustalenia, jakie przepisy prawa strony zamierzały obejść przez dokonanie czynności i czy miały taki zamiar.” (wyrok Sądu Najwyższego z 14 października 2016 r. (I CSK 648/15) nie może się utrzymać, postanowił pospieszyć z pomocą organowi (mimo jego reprezentowania przez profesjonalnych pełnomocników) i skoncentrować się na okoliczności dotąd niespornej, w celu wykazania, że umowa nie była wykonywana, co w prosty sposób doprowadziło do zakwestionowania jej jako tytułu ubezpieczenia. Organ rentowy bowiem nie przedstawił żadnych faktów przemawiających za stawianymi zarzutami zamiaru obejścia prawa, nie mogła takim być sama wypłata zasiłku chorobowego ani nie odwołał się do żadnego z przepisów, które strony sporną umową zamierzały obejść (zapewne jednak, gdyby w przypadku przedmiotowej umowy strony zamierzały zawrzeć umowę o dzieło, pozwany udowadniałby, że umowa ta nie ma żadnych znamion myśli twórczej i obciążył składkami z tytułu umowy zlecenia).

Pominięcie istotnej części materiału dowodowego, w postaci danych dotyczących roku 2015, tj. następującego po roku, w którym wykonywane były sporne umowy, zawartych w dokumencie urzędowym spowodowało w

konsekwencji nieprawidłowe dywagacje w zakresie celowości zawarcia spornych umów.

Sąd pomijając część treści dokumentu urzędowego nie dostrzegł zwiększenia areалу niemal dwukrotnie, tj. o działki, które dotąd nie były w ogóle zgłaszane w celu uzyskania dopłat. W aktach sprawy znajduje się wyjaśnienie tej sytuacji (i dostrzegł je Sąd Okręgowy), bowiem, wcześniej nie było możliwe wycięcie zakrzewień z uwagi na podmokły teren. Dopiero po przeprowadzeniu w gminie prac melioracyjnych teren uległ osuszeniu i pozwolił na wykonanie przez powodów pracy polegającej na usunięciu krzaków i innych roślin w celu jego oczyszczenia zgodnie z wymaganiami wskazanymi w piśmie ARiMR.

Skarżący podnieśli również, że rachunek ekonomiczny przeprowadzony przez Sąd oparł się tylko częściowo na danych z dokumentu urzędowego, nie dostrzegając, że w kolejnym roku wysokość dopłaty zwiększyła się niemal dwukrotnie, co zważywszy, że takie oczyszczenie wystarczyło na 2-3 lata, było działaniem ekonomicznie uzasadnionym, bowiem w pierwszym roku już nastąpił 100% zwrot poniesionych nakładów, a w kolejnych zabiegi pielęgnacyjne wystarczały do utrzymania dopłat na dwukrotnie wyższym poziomie.

Już tylko na marginesie zaznaczyć należy, że również nieuprawnione są zarzuty Sądu Apelacyjnego, orzekającego przecież w sprawach pracowniczych, że prace wykonać mógł pan P. zatrudniony u zainteresowanego na podstawie umowy o pracę, skoro tak jak i odwołujący nie posiadał uprawnień do obsługi piły. Sąd zdaje się nie dostrzegać wyłącznie na potrzeby niniejszej sprawy, że czym innym jest powierzenie pracownikowi prac, do których nie ma uprawnień, a czym innym zleceńbiorczy, który zapewnia, że wykona zlecenie własnymi siłami.

Organ rentowy w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o:

1. wydanie postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;
2. w przypadku przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania - o oddalenie skargi kasacyjnej;
3. w każdym z powyższych przypadków - o zasądzenie od skarżącej na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna odwołujących się nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie (1) występuje istotne zagadnienie prawne, (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, (3) zachodzi nieważność postępowania lub (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Wniesiona w sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniony w ten sposób, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona prawne (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). Nie można jednak uznać, że skarżący wykazali istnienie przesłanki przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że przesłanka oczywistej zasadności skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) spełniona jest wówczas, gdy zachodzi niewątpliwa, widoczna na pierwszy rzut oka, tj. bez konieczności głębszej analizy, sprzeczność orzeczenia z przepisami prawa nie podlegającymi różnej wykładni (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004 nr 3, poz. 49). Musi być zatem oczywiste, że ma miejsce kwalifikowana postać naruszenia prawa, zauważalna *prima facie* przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, która przesądza o wadliwości zaskarżonego orzeczenia w stopniu nakazującym uwzględnienie skargi (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 24 lutego 2012 r., II CSK 225/11, niepubl.; z 23 listopada 2011 r., III PK 44/11, niepubl.). Powołanie się na przesłankę zawartą w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje przy tym skarżącego do przedstawienia wyводу prawnego,

uzasadniającego jego pogląd, że skarga jest oczywiście uzasadniona, przy czym, o ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania konieczne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274).

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawiono żadnej argumentacji, która mogłaby przemawiać za przyjęciem, że skarga kasacyjna jest w niniejszej sprawie oczywiście uzasadniona. Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania opiera się jedynie na polemice z ustaleniami faktycznymi Sądu drugiej instancji i przedstawioną przez ten sąd oceną dowodów, a także na domysłach pełnomocnika skarżących, co do intencji Sądu drugiej instancji. Te wywody w żaden sposób nie przemawiały jednak za uznaniem, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Warto zauważyć, że po pierwsze, sąd drugiej instancji ma prawo, a wręcz obowiązek dokonać własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Po drugie zaś, fakt zwiększenia dopłat w roku 2015 r., choć niewątpliwy, nie oznacza jeszcze, że Sąd drugiej instancji naruszył w sposób rażący przepisy prawa. Zwłaszcza, że odwołujący się mieli karczować krzewy na dwóch działkach o powierzchni ok. 2 ha, tymczasem zmiana aerału zadeklarowana przez W.K. w 2015 r. dotyczyła aż 5 działek, zatem pełnomocnik skarżących nie wykazał, aby miało to związek z umowami zlecenia rzekomo wykonywanymi przez odwołujących się.

Stwierdzając, że nie zachodzą przyczyny przyjęcia skargi, określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów oparto na § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804).